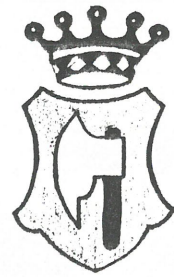


# Gazeta



# Rymanowska

NUMER 3

MAJ 1991

KOSZT WYDANIA 2000ZŁ

## MATURA ANNO DOMINI 1991

97 uczniów rymanowskiego Liceum Ogólnokształcącego, na 98 dopuszczonych, zasiadło w tym roku za stolikami egzaminacyjnymi.

7 maja - pierwszy dzień matury - egzamin pisemny z j. polskiego. Do wyboru jeden spośród czterech tematów. Największą popularnością, jak można było oczekiwać, cieszył się temat 3 sformułowany w następującym brzmieniu:

"Ocalić życie - to jeszcze nie wszystko! Pisarze współcześni wobec doświadczeń totalitaryzmu!"

Z wypowiedzi maturzystów wnosić można, iż temat ten odpowiadał ich przedmaturalnym spekulacjom i przewidywaniom. Zaskoczenia więc nie było/90% piszących wybrało właśnie ten temat/.

8 maja - drugi dzień matury - egzamin pisemny z matematyki. I tym razem szczęście, wiedza i umiejętności również, dopisały zdającym.

Egzaminy ustne planowane są na termin od 21 do 31 maja. Redakcja Gazety życzy wszystkim zdającym przystępnych pytań oraz piątek na dyplomach.

/ a w /

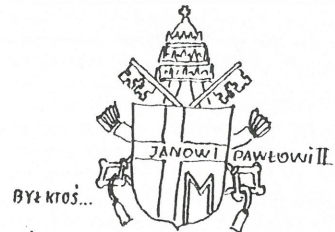


fol. J. Janowski

### Rozmyślania

Jeśli odczuwasz w sercu niezadowolenie, wspomnij czasy, gdy byłeś w kłopotach lub biedzie.

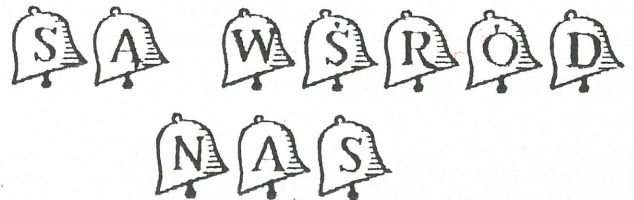
/przysłowie japońskie, wybrał - M.Nikody/



BYŁ KTOŚ... KTO PRZED TOBĄ, KTO PRZED NAMI  
SZEDE JUŻTA DROGA,  
ROSYMI ŚTOPAMI USUWNIĄC CIERNIE  
AŻ MY SIĘ SPOŁEY NAD ŚWIĘTĄ GŁOWĄ  
W CIERNIOWA KORONĘ, ZEOŻONA -  
ZEYMI CZY DOBRYMI DEONMI?

BYŁ KTOŚ... KTO W ŁAGODNYM SPOIRZENIU  
SCHYLAŁ NAM NIEBO - BŁOGOSŁAWIĄC BIEDNYM  
KTOŚ... KTO SERCEM NA DEONI, DO DZIS  
TORUJE NAM DROGĘ, PRZEZ DŻUNGLE NARODOW -  
PRZEZ ŚWIAT CHŁOSTANY BICZEM WOJEN -  
CIĘTY BATOĞAMI GRANIC -  
DROGĘ MIŁOŚCI I POKOJU  
CHWAŁA TYM GO JDA, ZA NIM  
CHWAŁA DOBREMU PASTERZOWI.

Jozef Bolanowski



Przechodzimy obok nich codziennie, może mijamy obojętnie. Czasami na naszych twarzach pojawi się wyraz współczucia bądź ciekawe spojrzenie. Niepełnosprawni. Są wszędzie, blisko nas a może wśród nas?, z nami? Złamani chorobą, pochyleni, niezgrabnie poruszający się - starzy ludzie i ..... dzieci - największa troska, niepokój, niekiedy naj - większy ból rodziców. "Nie ma kaleki, jest człowiek" - to słowa Marii Grzegorzewskiej, wielkiego pedagoga i przyjaciela dzieci kalekich.

c.d. na str.3.

# PYTANIA ODPWIADAJĄ

W odpowiedzi na uwagi i pytania anonimowego czytelnika zamieszczone w drugim numerze "Gazety Rymanowskiej" dotyczące działalności Przychodni Rejonowej w Rymanowie wyjaśniam:

a/ każda instytucja czy placówka usługowa rozpoczyna/ mając swoje działania i mając na uwadze potrzeby społeczeństwa, ustala godziny pracy zatwierdzone poprzednio przez naczelnika - obecnie burmistrza i Radę Gminy. Aktualny plan działania Przychodni zaakceptowany został przez władze miasta i gminy oraz dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Krośnie i uznany za zgodny z wymogami oraz potrzebami naszego społeczeństwa.

Przychodnia jest specyficzną placówką i trudno z góry ustalić czas pobytu pacjenta w gabinecie lekarskim, czyli wyznaczyć mu dokładną godzinę przyjęcia. Różny też jest czas diagnozowania poszczególnych pacjentów, nie mniej jednak osoba rejestrująca się /pacjent/ może zasięgnąć informacji, w jakim czasie w przybliżeniu będzie przyjęta i wcale nie musi godzinami wyczekać w poczekalni.

W uzasadnionych przypadkach istnieje możliwość umówienia się lekarza z pacjentem na wyznaczoną godzinę, a to w przypadku, kiedy chory wymaga wykonania specjalnego zabiegu, np.: wykonanie punkcji, blokad, wyłuszczenie kaszaków, itp.

Spora jest w naszym środowisku lista osób uprawnionych do przyjęć poza kolejnością, co wydłuża często czas oczekiwania na wejście tych pacjentów, którzy nie mogą korzystać z zarządzenia ministra zdrowia i przyjmowani są w trybie normalnym.

Ze względu na kłopoty finansowe, a stąd i kadrowe, nie można zatrudnić lekarza w godzinach popołudniowych, w obecnej chwili nie ma więc możliwości wydłużenia czasu pracy Przychodni. Przesunięcie pracy lekarzy z godzin przedpołudniowych na godziny późniejsze spowoduje dodatkowe oczekiwania i wydłuży kolejkę, gdyż większość pacjentów-chorych wymaga interwencji lekarskich w godzinach rannych.

b/ Wprowadzenie żetonów nie jest pomysłem nowym, gdyż w obiekcie Przychodni był okres przyjmowania chorych za żetonami z numerkami. Numerki już po kilku tygodniach używalności zostały zdziesiątkowane przez pacjentów i do chwili obecnej nie zostały zwrócone. Nie zdały więc egzaminu. Ponadto, mając na uwadze dużą ilość ludzi uprawnionych do przyjmowania poza kolejnością, zastanówmy się, czy jest sens ponownego wprowadzania żetonów. Można, oczywiście, spróbować, ale kto pokryje koszty zakupu nowych numerków/muszą być trwałe, estetyczne, łatwe do utrzymania w czystości/

Szanowna Redakcjo! - proszę nas nie degradować. Jesteśmy Przychodnią Rejonową od kilku lat a nie Ośrodkiem Zdrowia.

Pniak Czesław  
Kierownik Przychodni  
Rejonowej w Rymanowie

Szanowny Panie Doktorze! - pańską, życzliwą, uwagę przekazaliśmy "anonimowej" autorce, domagając się na przyszłość większego szacunku dla nazewnictwa instytucji państwowych na terenie naszej gminy.

Redakcja

## wyniki ankiety

# Jak nas widzą?

Wszyscy czytelnicy twierdzą, że GR jest potrzebna, a podoba się w niej: "możliwość swobodnego i bezcenzuralnego wypowiedzenia swoich myśli przez szerokie kręgi ludzi". Jeden głos zarzucał GR "zbyt dużą ilość krytyki, która występuje w przesadnej ilości".

Wszyscy czytelnicy stwierdzają, że gazeta powinna poruszać nasze, gminne sprawy ale nie unikać spraw ogólniejszych.

dokończenie obok

Do redakcji Gazety Rymanowskiej wpłynęło pismo wyjaśniające sprawę budowy przedszkola w Rymanowie, sygnowane przez Międzyzakładowy Społeczny Komitet Budowy Przedszkola, w którym czytamy:

" 10 maja br. z udziałem burmistrza Jana Rajchla odbył ostatnie posiedzenie MSKBP, który powstał w 1984 roku. Na podstawie dokumentów stwierdzono, że MSKBP do dnia posiedzenia dysponował kwotą 1 692 121 zł, pochodzącą ze składek społecznych. Wysokość składek od ludności wahała się od 10 do 100 zł miesięcznie, a zakłady wpłaciły kilka jednorazowych kwot w wysokości do 50 000 zł. W 1988 roku przekazano 1 000 000 zł na konto inwestycyjne w Urzędzie Gminy - w związku z oficjalnym rozpoczęciem inwestycji.

Z inspiracji MSKBP wykonano:

- opracowano projekt techniczny wraz z zezwoleniem na rozpoczęcie budowy,
- doprowadzenie wody na teren budowy,
- wykonanie odcinka kanalizacji,
- zakup i budowa stacji trafo,
- pertraktacje z KKB Krosno w sprawie rozpoczęcia budowy.

Biorąc pod uwagę realne możliwości finansowe UMIG w zakresie kontynuowania inwestycji oraz jej celowości w świetle zabezpieczenia opieki nad dziećmi przedszkolnymi przez przedszkole Sióstr Zakonnych, Burmistrz zdecydował o zaniechaniu kontynuowania inwestycji. Pozostałe 692 121 zł, MSKBP przekazano na wspomaganie rozbudowy przedszkola sióstr.

Posterunek Policji prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży siatki z ogrodzenia terenu budowy przedszkola.

Udzielono absolutorium i podjęto decyzję o rozwiązaniu MSKBP w Rymanowie. Ustalono również, iż teren, na którym miało powstać przedszkole oraz dokumentację należy przekazać na cele oświatowe. Zdaniem wykonawcy projektu i byłego Komitetu, dokumentacja nadaje się do zaadaptowania na np. segment nauczania początkowego szkoły w Rymanowie.

Biorąc powyższe pod uwagę, członkowie byłego Komitetu mają przekonanie, że ich dotychczasowe poczynania nie zostaną zniweczone. Wszystkie dokumenty finansowo-księgowo znajdują się do wglądu w Urzędzie Gminy w Rymanowie! Pismo podpisali w imieniu MSKBP: p.Marian Kindelski, p.Marek Góra.

Zdecydowana większość głosów jest za pozostawieniem dotychczasowej winiety, a jeden z czytelników pisze: "Winieta podoba się nam, młodym i to powinno wystarczyć, dzięki niej gazeta robi się bardziej kolorowa, pomimo że jest czarno-biała". Jednocześnie zaproponowano wprowadzenie działu rozrywek umysłowych, kącików hobbystycznych np. hodowli kwiatów doniczkowych, prowadzenia upraw na działce oraz stałej kolumny poświęconej ekologii. Ciekawą wydaje mi się propozycja przedstawiania sylwetek różnych ludzi naszej gminy.

Jednoznacznie czytelnicy stwierdzają, że gazeta nie może unikać tematów kontrowersyjnych. "Jeśli gazeta miałaby unikać tematów kontrowersyjnych, to po co mi taka gazeta" - pisze jeden z czytelników.

Jak współpracować z GR? "wszyscy przecież pisać nie mogą" - stwierdza czytelnik. Szanowni czytelnicy, trawersując piosenkę Stuhra powiem: "pisać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej". Redagujący GR są po to, aby poprawić ewentualne niedoskonałości tekstu. Czekamy na Wasze pomysły, lenia, wątpliwości, ale też i krzyżówkę, rebus, wiersz prezentację swojego hobby.

/wł/



dokończenie ze str. 1

Na terenie naszego województwa zarejestrowano około 200 dzieci głębiej upośledzonych umysłowo. Sądzę, że jest ich z pewnością o wiele więcej. Rodzice zrzeszeni w Kole Pomocy Dzieciom z Upośledzeniem Umysłowym przy FPD w Krośnie bezskutecznie zabiegali o "luksus" rehabilitacji swych niepełnosprawnych dzieci w rymanowskim uzdrowisku.

Szczególnie trudna jest sytuacja tej grupy dzieci kalekich na wsiach. Rehabilitacja domowa w zasadzie nie odbywa się ze względu na brak specjalistów. Część głębiej upośledzonych osób nie może uczyć się w szkole życia i nie korzysta z indywidualnego nauczania. A jak wygląda przygotowanie ich do zawodu? możliwość pracy? szansa zorganizowania odpoczynku rodzicom często będącym u kresu wytrzymałości psychofizycznej.

Z moich obserwacji wynika, że dzieci głębiej upośledzone umysłowo to dzieci specjalnej troski przede wszystkim jednak swych rodziców.

Może obecnie, pomimo zalewającej nas fali egoizmu, ludzkiej agresji, walki o własne tylko sprawy, w której to walce niepełnosprawni nie mają szans, uda się przywołać ducha altruizmu, bezinteresowności, by nie przegrać "batalii o człowieczeństwo"! Może więc pomimo ogólnego narzekania na "brak środków" da się uczynić coś dla najsłabszych, bo przecież dobro nie zawsze powstaje z dostatku i dobrobytu, ale często rodzi się w najtrudniejszych warunkach.

Od sześciu lat na terenie naszej gminy działa niewielka grupa społeczników, która niesie bezinteresowną pomoc dzieciom z upośledzeniem umysłowym.

Dzieci te, poruszające się samodzielnie lub na wózkach inwalidzkich, oglądają świat w czasie wycieczek, biorą udział w zabawach i konkursach.

Czy tej naturalnej potrzeby kontaktu i zabawy nie mogliby zapewnić swym niepełnosprawnym kolegom kolegom uczniowie szkół masowych? Czy nie mogliby przy okazji imprez szkolnych zaprosić swych rówieśników do wspólnej zabawy?

Zwracam się z prośbą do instytucji i osób fizycznych, by swym finansowym wsparciem umożliwiali kontynuowanie trwającej akcji. Apeluję też do gospodarzy terenu, służb zdrowia i opieki społecznej o podjęcie wszelkich możliwych działań, by w rymanowskiej uzdrowiskowej gminie stworzyć warunki do leczenia i rehabilitacji dzieci kalekich.

K.Z.

M a m a

Idzie mama

Uśmiechnęły się niewidome oczy

Niemówiące otwarte usta

Zatrzepotały skrzydła nieruchomych rąk

Uniosły się gałązki bezwładnych nóg

Uśmiechnął się świat

Zniżyło niebo .

K.Z.

## SYGNAŁY CZYTELNIKÓW



Zwracamy się z żądaniem interwencji w opisanej niżej sprawie.

Przedmiotem sprawy jest rów melioracyjny biegnący wzdłuż drogi Krosno - Sanok, na odcinku od stadionu sportowego w kierunku Klimkówki. Rów ten jest niesamowicie zanieczyszczony, a fetor wydostający się z niego sprawia, że pokonanie drogi pieszo na tym odcinku wywołuje u każdego odrazę. Głównym sprawcą zanieczyszczenia jest rzeźnia, na co wskazuje kolor cieczy spływającej rowem. Być może pomniejszą rolę w zanieczyszczeniu odgrywają ludzie zamieszkujący w pobliżu, co można w łatwy sposób sprawdzić.

Żądamy podjęcia zdecydowanych kroków w tej sprawie, zwłaszcza, że nie wymaga to żadnych nakładów finansowych.

A.S.

w imieniu mieszkańców osiedla przy ulicy Zielonej

# CZAR DAWNYCH WSPOMNIENIEN

Po wolnościowej czkawce i zachłyśnięciu się demokracją coraz częściej słyszemy ze smutkiem powtarzane, pełne sentymentu: "Nie było tak źle! Takiego cyrku, jak teraz, to jeszcze nie było!" Przeszłość, im bardziej odległa, tym bardziej wyidealizowana, pozbawiona kantów i garbów, jawi się bédzie we wspomnieniach zmęczonych, zagubionych ludzi, a stara płyta długo będzie jeszcze krążyć, natrętnie powtarzając znany motyw wspomnień.

Jeszcze z rok, ze dwa, a zapomniemy, że w ogóle był jakiś tam stan wojenny, represje, kolejki, w których trwoniliśmy czas i zdrowie, że za takie "gadanie" szło się tłumaczyć do odpowiednich instytucji a nawet wylatywało się cichutko i bez huku z pracy. Zapomniemy, bo łatwiej przecież pamiętać zawiedzione nadzieje minionego roku i to, że my wybraliśmy, my poparliśmy, a "Oni".....

"Oni" są zawsze demoniczni - albo Żydzi, albo krypto-komuniści, albo, co gorsze, złodzieje i ignoranci. Tylko my wciąż lepiej wiemy, lepiej widzimy, z mściwą satysfakcją powtarzamy do znudzenia w naszych dyskusjach: "A...nie mówiłem?"

Niedawno zafundowaliśmy sobie pięciodniowy weekend bogaty w święta i rocznice. Najpierw był 1 maja - święto pracy, dla wielu bez pracy. Po sukcesach gospodarki socjalistycznej nie bardzo chcemy fetować nowe, tym bardziej, że nie straszy nas już czujne oko nadzoru ze strony przewodniej siły. Ideowcy wywodzący się z tej formacji zajęci są dziś bardzo praktyczną realizacją - weiskanej ongiś innym na siłę - teorii szczęścia i dobrobytu /tym razem na własny użytek i z lepszym, trzeba to przyznać, skutkiem/. Tak czujnie niegdyś doglądane Boże stadko pozostawili samopas, nowe strzyżenie szykując sobie zapewne pod jesienne wybory.

Uroczyście, szkoda, że tylko w Kościolach, obchodziliśmy 3 maja, dwusetną rocznicę uchwalenia Konstytucji. Telewizja zasypywała nas obrazkami spod Belwederu, z Placu Defilad. W Rymanowie - "wsi spokojnej, wsi wesołej" - uznano, widać, ten fakt za niezbyt doniosły i zdecydowano, że małopować to my nie będziemy. Oj! co to, to nie!

W biegu do nowej Polski nie zwróciliśmy uwagi na 9 maja / słyszemy już, że 8-ego/, jakbyśmy wstydzili się swego udziału w zwycięstwie nad III Rzeszą. Niedługo 22 lipca - okopy św. Trójcy gen. Jaruzelskiego. Wyt - rawnym smakoszom i tym, którzy wolą nie pamiętać, da ta ta kojarzy się już tylko z Wedlem. Obrziliśmy się na komunistyczne Dni Rymanowa. Rozumiem, że na komunistyczne, lecz dlaczego na Dni Rymanowa.

Z dnia na dzień, na naszych oczach, wyparowała nam tradycja, zniknęły symbole. Tłoczona w uczniowskie umysły historia najnowsza okazuje się być nie tą historią, której należy nauczać. Dziwimy się, że nasza młodzież nie ma autorytetów. Sami popadamy w skrajności w ocenach kontrowersyjnych faktów i procesów historycznych. Takie są, między innymi, skutki manipulowania historią, rytualizowania jej dla potrzeb rządzących elit i oceniania w kategoriach dominującej ideologii.

Pustka powstała po "uwiądzie" symboli i rytuałów minionej formacji nie może trwać zbyt długo, nie może też być zapełniona w sposób nieprzemysłany. Każdy zdrowy naród, każda normalna społeczność lokalna również, potrzebują właściwie pojętych "igrzysk i chleba". Nie poprawiajmy więc wszystkiego, nie "niszczmy też wszystkich ołtarzy przeszłości!"

Budując nowe/ rozważaj się możliwość postawienia w Rymanowie pomnika/ pamiętajmy o tym, by jego symbolika akceptowana była dziś i w przyszłości, by nie podzielili on losu dziesiątków demontowanych obecnie pomników nie chęianej historii ostatnich 45 lat.

/ a w /

# nasz rozmówcy

Kontynuując nasz cykl wywiadów, prezentujemy dziś Czytelnikom rozmowę z Przewodniczącym Rady Gminy w Rymanowie - Panem Marianem Niemczykiem.

GR: Praca w instytucjach samorządowych jest dla Pana debiutem w pracy administracyjnej.

MARIAN NIEMCZYK: Na pewno jest debiutem, ale jest to debiut praktycznie dla wszystkich w samorządach terytorialnych. Samorzady terytorialne są instytucją nową, niewiele w sumie mającą wspólnego z byłymi radami narodowymi. Pewną praktykę stanowiła dla mnie praca w NSZZ "S" RI. Te doświadczenia wykorzystuję teraz w pracy samorządowej. Nasuwają mi się szczególne wspomnienia z okresu stanu wojennego, związane z osobą byłego sekretarza PZPR, p. Pelczarskiego, który nie szczędził mi różnego rodzaju szykan, epitetów. Ale te wspomnienia są dla mnie wyznacznikiem epoki komunizmu.

GR: Jak układa się współpraca między Panem a ogniwami samorządowymi i państwowymi?

MN: Tę współpracę można oceniać w dwóch aspektach. Współpracę samorządu z instytucjami państwowymi, tj. Urzędem Wojewódzkim, czy też rejonowym, oceniam jako bardzo złą. Można to częściowo tłumaczyć tym, że instytucje te znajdują się jeszcze w fazie organizowania się. Często zmiana przepisów, kompetencji, wprowadzają ogromny galimatias. Powoduje to niepotrzebne "szarpanie" nerwów.

Natomiast współpraca z radnymi, Urzędem Gminy układa się w sumie zadowalająco. Generalnie radni są aktywni w pracach samorządu, chociaż zauważam pewne oznaki spadku tej aktywności, co mogę tłumaczyć tylko tym, że podobnie jak u wszystkich ludzi zauważa się i u nich "syndrom niemocy"

Marian Niemczyk - 41 lat, wykształcenie wyższe techniczne, żona Zofia - bardzo wyrozumiała - 3 dzieci, mieszka w Posadzku Górnej, posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 8,26 ha. Działacz NSZZ "S" RI.

GR: Jak wygląda Pana praca, jaki jest jej zakres?

MN: Praktycznie moja praca samorządowa, to przyszłowa praca "na każde zawołanie". Pochłania ona ogrom czasu, tak, że niekiedy brakuje mi go dla rodziny. Moje miejsce pracy znajduje się praktycznie wszędzie, na ulicy, w prywatnym mieszkaniu, urzędzie. Oprócz koordynowania pracami samorządu, wytyczaniu systemowych rozwiązań, zajmuję się sprawami dźwigniowymi. Są to różnego rodzaju sprawy mieszkaniowe, bezpieczeństwa publicznego, rolnictwa, gospodarki gruntami itp.

GR: Najbliższe zamierzenia w pracy rady gminy.

MN: Poprawienie stanu dróg, które w gminie są w fatalnym stanie. Następnie problem telekomunikacji, który wydaje się być problemem strategicznym, bo bez tego nikt u nas nie będzie inwestował, szczególnie chodzi tutaj o biznes zachodni. Kolejny problem to szkoły. Fatalna baza wymaga natychmiastowych rozwiązań. Sporo jest do zrobienia w sferze obsady personalnej. Wiele już się zmieniło, ale zmiany są jeszcze niewystarczające, szczególnie w tych sferach, gdzie samorząd nie ma wpływu.

GR: Jakie widzi Pan szanse dla gospodarki naszej gminy?

MN: Można rozpatrywać dwa warianty - optymistyczny i pesymistyczny. Optymistyczny wariant to ogromny potencjał spółdzielczości, rzemieślników oraz turystyka i lecznictwo. Pomijając aktualnie występujące niekorzystne zjawiska charakterystyczne w tej chwili dla całej polskiej gospodarki, są to dziedziny, które powinny stanowić o pozycji naszej gminy. Natomiast wariant pesymistyczny, uwzględniający recesję, która w konsekwencji doprowadzi do upadku zarówno spółdzielczości, rzemiosła, jak również i lecznictwa. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Korzystamy z pomocy p. Newman, która rozpoznaje możliwości kontaktów z kapitałem zachodnim. Dużo mówi się o wykorzystaniu bazy uzdrowiskowej dla klientów z zachodu.

Celowo pominąłem rolnictwo, bo to wymaga specjalnego potraktowania. Myślę, że rolnictwo w naszej gminie, gdzie gleby są najniższych klas, trzeba potraktować inaczej. Nie można przecież oczekiwać jednakowej efektywności gospodarczej na naszym górskim terenie i w terenie nizinnym np. Mazowsza. Tu potrzeba zdecydowanych rozwiązań na szczeblu centralnym, z programem przejściowym dla tej sfery gospodarki państwowej.

GR: Często słyszy się opinie, że nowe przyszło, ale rządzi w starym stylu. Co Pan o tym sądzi?

MN: Jestem w stanie zrozumieć te słowa. Myślę jednak, że sformułowany w pytaniu pogląd nie jest dla nas, samorządu, sprawiedliwy. Uczymy się samorządności. Nie jesteśmy wolni od błędów. Jeśli jednak dorobimy się demokratycznych w pełni sposobów rządzenia, to błędy zostaną wyeliminowane. Wyborcy do tego niedopuszczają, aby koterie czy ignorancja królowały w samorządności.

GR: Czy czyta Pan Gazetę Rymanowską, co Pan o niej sądzi?

MN: Marzyło mi się już od dawna, aby w Rymanowie była taka gazeta. Jest to w sumie wspaniałe zjawisko. Uważam, że jest bardzo potrzebna, stwarza możliwość prezentowania różnych poglądów, czasami nawet bardzo krytycznych i kontrowersyjnych. Myślę, że różne ataki na GR nie zniżą redakcji od kontynuowania tego, odważę się powiedzieć, dzieła. Jest autentyczna potrzeba istnienia tego rodzaju publikatora w naszej gminie. Mam nadzieję, że będę mógł w jakiś sposób aktywnie współpracować z redakcją.

GR: Dziękujemy za rozmowę.

rozmowę przeprowadzili: W. Łabuda i M. Paczkowski

## ciekawostki z gminy

W Sieniawie powołano Społeczny Komitet Budowy Domu Ludowego. Komitet zgromadził już znaczną część materiałów budowlanych.

\*\*\*

W 1990 roku na terenie gminy, działalność gospodarczą /produkcyjną i usługową/ prowadziło 320 osób. W tymże roku przybyło w gminie 32 sklepy.

\*\*\*

W kwietniu w szkołach podstawowych gminy Rymanów, przeprowadzony został konkurs rysunkowy pod hasłem: "Chrońmy środowisko wodne". Konkurs zorganizowany został przez Wydział Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego oraz rymanowskie koło Polskiego Związku Wędkarskiego. Organizatorzy ufundowali dla uczniów bardzo cenne i atrakcyjne nagrody książkowe.

Duże brawa dla organizatorów, nauczycieli przeprowadzających konkurs, a przede wszystkim dla uczniów, licznie uczestniczących w konkursie. Wszak sumienie ekologiczne kształtować trzeba od najmłodszych lat.

/wł/

## wiadomości sportowe

W dniu 20 kwietnia br. w Jaśle odbył się wojewódzki finał piłki ręcznej chłopców. Brali w nim udział chłopcy ze Szkoły Podstawowej w Rymanowie. Awans do tego finału zdobyli w turnieju rejonowym, który odbył się w ubiegłym roku w Rymanowie.

Zespół z Rymanowa zajął ostatecznie 3 miejsce za zespołami SP 4 Jasło i SP Niebocko. Drużyna wystąpiła w składzie: Sz.Cetnarski, M.Trygar, M.Maślany, G.Bolanowski, K.Goliński, M.Kołodziejczyk, S.Franków, D.Dankiewicz, K.Bolanowski, P.Dworzański, P.Andrzejewski, R.Penar, D.Rygiel.

25 kwietnia w Krośnie odbyły się rejonowe zawody w czwórboju LA dziewcząt i chłopców. Naszą gminę reprezentowały zespoły chłopców i dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Rymanowie. Obydwa zespoły awansowały do finału wojewódzkiego. Zespół chłopców zajął w Krośnie I m-ce, a zespół dziewcząt II za SP nr 14 w Krośnie. Zespoły występowały w składzie

-chłopcy: SZ.Cetnarski, R.Rabada, K.Goliński, D.Rygiel, M.Munz, S.Franków

-dziewczęta: A.Maślana, B.Hanus, D.Cyran, M.Niemczyk, E.Smoleń, E.Królicka.

25 maja w Sanoku odbędzie się finał wojewódzki, w którym liczymy na dobre miejsca.

OPR. Bogdan Perembski

## OGŁOSZENIA

Sprzedam skodę 105 "L", rocznik 1986 /grudzień/.

Stan dobry. Zgłoszenia na adres :  
Rymanów Zdrój 456, tel. 207

Smerecki Krzysztof

## ciekawostki ze świata...

● Ograniczenie "bratniej pomocy" na Kubę spowodowało znaczne załamanie gospodarki w tym kraju. Już w ubiegłym roku podniesiono cenę chleba o 50%, zmniejszając jednocześnie dzienne racje chleba o połowę, do 10 dekagramów na osobę. Co dalej ?

● Największymi producentami wina na świecie w 1987 roku były:

1. Włochy	76 mln hektolitrow
2. Francja	69 mln
3. Hiszpania	38 mln
4. ZSRR	23 mln
5. Argentyna	20 mln

Ponieważ w tabelach nie ujmuje się produkcji wina z zawartością siarki /typu "Czar PGR-u"/ Polska nie jest notowana wśród największych producentów.

● Nadwyżka w bilansie handlu zagranicznego Tajwanu wyniosła w 1987 roku ok. 19 mld dolarów. Ożywienie gospodarcze wyspy zaczęło się od szerokiego dopuszczenia kapitału zagranicznego, głównie amerykańskiego i japońskiego.

Wybrał: wł.

# Udane roszady

Szachy - dyscyplina "sportowa", bardzo mało popularna w Rymanowie, budząca wśród "prawdziwych" sportowców i kibiców sportowych uśmiech na twarzy, dzięki nielicznym zapaleńcom i amatorom tej gry, rozwija się w naszym środowisku coraz bardziej.

Dwie drużyny występujące w barwach sekcji szachowej KS "Start" Rymanów zrzeszają 22 zawodników i zawodniczek. Wyniki drużynowe, uzyskiwane w ostatnich sezonach, plasują naszą drużynę bezsprzecznie na pierwszym miejscu w województwie, a wyniki osiągnięte w tym roku budzą optymizm i wiarę w możliwość zrealizowania postawionego sobie celu - awansu drużyny do II Ligi szachowej. Cel możliwy do osiągnięcia? Zobaczymy już jesienią bieżącego roku.

Niektóre rezultaty drużynowe i indywidualne, uzyskane w tym roku w imprezach najbardziej prestiżowych, przedstawiają się następująco:

I. Drużynowe mistrzostwa okręgu /woj. krośnień./ na 1990 rok:

1. "Start" II Rymanów
2. "Sanovia" Lesko
3. "Mechanizator" Ustrzyki Dolne, itd.

II. Drużynowe mistrzostwa III Ligi Szachowej /Makroregionu Małopolskiego, obejmującego województwa: krośnieńskie, rzeszowskie, krakowskie, tarnowskie, przemyskie, nowosądeckie/ na 1991 rok:

1. "Zelmer" Rzeszów	30,5 pkt.
2. "Tarnovia" Tarnów	30,0 pkt.
3. "Korona" Kraków	28,5 pkt.
4. "Start" Rymanów	25,5 pkt.
5. "Unia" Nowa Sarzyna	25,5 pkt.
6. "Sanovia" Lesko	22,0 pkt.
7. "Tramwaj" Kraków	22,0 pkt.
8. "Drogowiec" Kraków	19,0 pkt.
9. "Sanoczanka" Sanok	13,0 pkt.
10. "Sandecja" Nowy Sącz	4,5 pkt.

Sandecja - Start 1:5, Start - Sanoczanka 5:1, Sanovia - Start 2:4, Unia - Start 5:1, Start - Korona 1,5:4,5, Tarnovia - start 2,5:3,5, Start - Zelmer 4:2, Drogowiec - Start 2,5:3,5, Start - Tramwaj 3:3.

III. Indywidualne mistrzostwa seniorów województwa krośnieńskiego w grze aktywnej:

1. Jerzy Borczyk /Start Rymanów/
2. Leszek Marut /Sanovia Lesko/
3. Zygmunt Fabian /Sanovia/, itd.

IV. Indywidualne mistrzostwa woj. krośnieńskiego seniorów:

1. Leszek Marut /Sanovia/, 2. Jarosław Szaro /Start/, 3. Dariusz Koszyk /Sanovia/ 4. Piotr Pałatowicz /Start/, 5. M. Babiarz /Brzozovia/, 6. Mariusz Szaro /Start/, itd.

Wysoko należy ocenić rezultat juniora J. Szaro, który mając niespełna 17 lat udowodnił zajęciem drugiego miejsca w mistrzostwach, przynależność do ścisłej czołówki zawodników w województwie.

Powyższe osiągnięcia zawodników i całej sekcji szachowej na pewno nie są rewelacyjne, ale z pewnością w tym roku wyższe od osiągnięć innych sekcji sportowych naszego, rymanowskiego klubu.

Może właśnie szachy, mało popularne i dla laików nie warte poświęcenia uwagi, podniosą znaczenie Klubu Sportowego "Start" Rymanów poza granicami województwa ?

P. F.

# Rymanowski

## HYDE PARK

### Dawid i Goliat ?

W ostatnim numerze Gazety Rymanowskiej ukazał się "donos" pisany za darmo - GR nikomu nie płaci - pisany za to w Imię "dobrze pojętej miłości bliźniego". Napisał go jeden człowiek - zaprawiony w dziennikarskim rzemiośle - ale za to, jak wieść gminna niesie, wydelegowany przez całą grupę tych, którzy ... wiecie Państwo!

"Donosiciel" / bo jak określić kogoś, kto pisze donos ?/ nazwał Gazetę Rymanowską "igrzyskami publicystycznymi" ogłoszonymi mieszkańcom Rymanowa i okolic, zamiast papu. Nie zauważył On w niej z a d n y c h plusów, zastanawiam się zatem, po co czyta taki brukowiec ?! Czyżby też zamiast papu...?

Kierując się zasadą "pro publico bono", autor ostrzega przed s p o s t p o n o w a n i e m ... kogoś lub czegoś ? Sądzę, że wypada wyjaśnić ten wyraz, bo zastosowanie go w "donosie" jest nieporozumieniem. SPOSTPONOWAĆ /iac/- lekceważyć kogo, traktować z góry, ze wzgardą, mieć za nic, pogardzać kim, czym. Słownik wyrazów obcych.

Czyż według tej definicji cały "donos" nie jest lekceważeniem redakcji, gazety ? Czyż piszący nie traktuje z góry i ze wzgardą autorów niektórych artykułów, ich upodobań i poglądów ? No, ale Jemu wolno, On i inni "uwzględniają się" za "elitę"/r/ naszego miasteczka mogą przeto mieć za nic ludzi z "pospółstwa" ! Kimże bo - wiem jest t e n Paczkowski ? A t a k i Pucal - robol ?! Jakim prawem zabierają głos ? Powinni co najwyżej ścigać czapki i nisko się kłaniać "elicie".... i siedzieć cicho !

Autor "donosu" proponuje poszukiwanie wspólnych dróg, scalanie tego co nas łączy ... i chyba sam nie wierzy w te słowa. Jak bowiem porozumiewać się z kimś, kto sam sobie przeczy ? Przestrzegam przed postponowaniem, ale nie przeszkadza to Mu postponować innych.

Tak więc, przez "odwieczne siły prawdy, prawości i dobra publicznego" uosobionych w autorze "donosu" zostały spostonowane moje niecne zamiary mające na celu zmianę nazw ulic i ujawnienie kulisów działającego tzw. "społecznych komitetów". Reprezentant tychże sił, w imię "dobrze pojętej miłości bliźniego" odsądza mnie od czci i wiary, demagogicznie operując cytatem z Pisma Świętego i podpierając to społeczną nauką Kościoła, ubarwiając dodatkowo aluzjami o braku tolerancji, warcholstwie etc.

No cóż, nie radzę nikomu uczyć się tolerancji na tekście "donosu", który wieje ironią, kpina i sarkazmem na odmienne poglądy niż autora. Szanowny adwersarz sugeruje również, że w minionej epoce była potrzebna odwaga, by pokazywać twarz i nazwisko. Czyżby tylko On je pokazywał ? Obecnie też wymaga odwagi publiczne wygłoszenie swoich poglądów, szczególnie w takich miasteczkach jak Rymanów, można narazić się od razu na epitety typu półgłówki, klerykał, warchoła itp.

Jeśli chodzi o warcholstwo, to w dobie Konstytucji 3 Maja, na którą powołuje się autor "donosu", warchołami byli przede wszystkim ci, których wspomniana Konstytucja pozbawiła niezasłużonych przywilejów, a obrazowo mówiąc "poodcinała ryje od koryt", przez co stracili swoje pozycje i za wszelką cenę chcieli je odzyskać, nie licząc się nawet z dobrem państwa polskiego. Sądzę, że i ta aluzja autora jest skierowana pod zły adres. Nie miałem żadnych przywilejów, nie byłem przy "korycie", nie miałem również "pozycji", niczego więc nie straciłem, pozostałem sobą, czego niektórym, jak i autorowi "donosu" życzę.

Marek Paczkowski

SZANOWNY PANIE DOKTORZE !

Cały wspaniały artykuł, od "Nie sądźcie sami" aż po "w sumie niebezpiecznym okresie"/ kto czytał, wie o co chodzi/, odbieram jako swego rodzaju asekurację, bo a nóż ktoś wpadnie na pomysł, aby przyłożyć Doktorowi. Nie przeszkadza to jednak Panu czeplić się. Ja też się przyczepię. Pozwoli Pan, że pominię obserwowanie zza firanki, bo napawa mnie to wstrętem i przejdę do video. Drwi Pan z artykułu autora, ale to każdy potrafi. Drwi Pan również z potencjalnych nabywców, a to już nie jest śmieszne. Nie każdy jest dobrym doktorem, niektórzy biorą pożyczki, aby, aby kupić sobie to jedno, wymarzone. Czekam na bardziej fachowy artykuł skrobnęty Pana piórem.

Kpi Pan z Wałęsy i jego małżonki. O key, z Kaczyńskich, o key! mamy przecież... tfu! realizm, ale mam do Pana pretensję, że broni Pan tej historii, która minęła, tej, w której znakomicie Pan egzystował. Czy uważa Pan, że założenia manifestu były złe? Ja jestem za ulicą 22 lipca. Jeszcze jedno pytanie. Czy Szanowny Pan Doktor był członkiem społecznego Komitetu budowy przedszkola? Szukajmy, Doktorze, wspólnych dróg, scalajmy to, co nas jeszcze łączy, ale Pan najlepiej wie, że wrzód należy usuwać - jeśli nie biseptolem to skalpelem.

Funkcjonariusz

/nazwisko i adres zastrzeżone do wiadomości redakcji /

### UDERZ W SZOŁ, A NOŻYCE SIĘ ODEZWA !

Bez emocji, na zimno przeczytałam nowości rymanowskiego, wolnościowego parku. Dowiedziałam się, jak wielki broni wielkiego. W niezbyt elegancki sposób ubliża, nieznanej bliżej sobie, osobie. W tej sytuacji nie nie pozostaje, aby mały bronił małego.

Jeszcze nie tak dawno, kto miał odmienne zdanie od rządzących i odwagę, był niebezpieczny dla otoczenia... lub zostawał głupim. Czy tę demokrację, o której mowa, mamy budować na zasadzie garbowania skóry "maluczkim" przez "wielkich" ? Nie mam zamiaru nikomu ubliżać, ale wolno mi mieć swoje poglądy. Pan prezes Asko, to postać znana. W latach 60-70-tych był po prostu bogiem na garbarskich włościach. Z biegiem lat bóstwa błędna, a z czasem się i znużą. Według mnie dobry prezes to taki, który umie przyjąć krytykę i uznać kompromis. Na miejscu niejednego prezesa nie obawiałabym się tych, co mówią prawdę w oczy. Przed burzą, mało który dyrektor, czy prezes ma świadomość, że gałąź, na której siedzi ze swoimi doradcami i klakierami, może być podcięta. Często w dół łąduje największy. Z dołu przychodzi otrzeźwienie i "widzenie", kto kim był i ile jest wart.

Są wątpliwości co do ukazywania się gazety. Uważam że to nie zdrowego. Kto ma spokojne sumienie, czyste ręce, nie ma powodów do obaw. Gazeta może być pewnym stymulatorem dla tych, co nami rządzą, aby nie wdali szybko w samouielbienie. Z mieszanymi uczuciami przyjął podwyżki płac dla naszych rajców. Wręcz stwierdza się, że stare rządzi w nowym opakowaniu ! Jeżeli ktokolwiek ma ambicje rządzenia, niech nie zapomina, co powiedział wiele lat temu jeden z filozofów francuskich: "Kto chce rządzić ludźmi nie powinien gnać ich przed sobą, lecz sprawić by podążali za nim".

Co do odwagi, to moja nie potaniała. Wiem jedno, że moja, a pańska odwaga / p. Argasinskiego - przyp. redakcji/ po 13 grudnia 1981r. zasadniczo się różniła. Pan zdobywał szlify na polu partyjnym i coraz wyżej wspinał się po drabinie sukcesów zawodowych. Z moją rodziną i awansami pracowniczymi było odwrotnie. To nie pańska żona w nerwach i strachu czekała na powrót męża z pracy 14 grudnia 81r.

dokończenie na str.7.

# Rymanowski

## HYDE PARK

c.d. ze str.6.

To nie pański, a mój dom nachodziło ORMO, SB i milicja. To nie pański, a mój 4-letni syn był inwigilowany przez SB. To nie Pana, a mojego męża zabierała SB z domu na wielogodzinne przesłuchania. Mam odwagę napisać, że nie głosowałam na Mazowieckiego, choć wcale nie przeszkadza darzyć mi Go szacunkiem.

Niezbyt zręczne wydaje mi się to pańskie porównanie z rewolucją chińską. Czyżby Pan zapomniał już, co "władza ludowa" zrobiła z niepokornymi Polakami w stanie wojennym? Nie ma co wracać do tamtych czasów; ale jak niektórzy mają czelność krzyżeć, że dzieje im się krzywda dzisiaj?! Pan swoje "uprzejmości" zaczął od pięknego motto, ja odpowiem: jaką miarką mierzysz, taką ci oddają! Czy zapomniał Pan, ilu ludzi po internowaniu zostało bez środków do życia? Czy nie boli Pana serce, że tylu mądrych, zdolnych, wykształconych musiało wyjechać? Jak Pan może pisać takie bzdury? Jak na razie w rymanowskim środowisku nikogo nie pozostawiono bez środków do życia! Co niektórzy mają ustąpić z kierowniczych stanowisk. Trudno - nic nie jest dane na zawsze - takie jest życie.

Ma Pan słuszną rację, że demokracja dopiero się tworzy. Zapewniam Pana, że ludzie mego pokroju szybciej się jej nauczą, niż niektórzy z "elit" nomenklatury./...../

Ma Pan piękny, niezależny zawód. Osobiście bardzo Pana cenię jako lekarza. Najwyższy czas, aby Pan obudził się z tego partyjnego letargu! /...../ Proszę bezpodstawnie nie ubliżać ludziom, którzy odważyli się wypowiedzieć swoje racje. Ci ludzie potrafią naprawdę obiektywnie oceniać i logicznie myśleć!

żona rymanowskiego robola  
Lucyna Lorenc

## DOWCIP (dawniej zakazany)

Pamiętnik komunisty:

- Pierwszy dzień: włączam radio - Lenin.
- Drugi dzień: włączam telewizor - Lenin.
- Trzeci dzień: czytam gazetę - Lenin.
- Czwarty dzień: oglądam plakaty - Lenin.
- Piąty dzień: boję się otworzyć konserwę.

- Co rozumiemy pod pojęciem agresja?
- Kiedy jeden kraj napada na drugi bez zgody ZSRR.

Rozmowa kardynała Glempa z ministrem Urbanem.

- Księżę kardynale, jesteśmy nieco podobni, jednak cieszą się wśród ludu znacznie mniejszym powodzeniem. Dlaczego?
- Między uszami - odpowiada kardynał - też trzeba coś mieć.

Urząd Gminy w Rymanowie  
oferuje

USŁUGI KSEROGRAFICZNE

U n a s t a n i e j !

O d p o w i e d ź   n a   a r t y k u ł

" K t o   n a m   p o m o ż e ? "

Chciałbym zapoznać czytelników z prawdą dotyczącą mego zamieszkania w budynku szkoły na Posadzie Górnej, ponieważ w artykule "Kto nam pomoże?" przedstawione są fakty, które z prawdą obiektywną nie pokrywają się.

Mieszkanie w wyżej wymienionym budynku otrzymałem w 1980 r. jako służbowe, będąc pracownikiem Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Krośnie. Przedsiębiorstwo to było właścicielem budynku. Otrzymałem wówczas do dyspozycji cały parter z używalnością świetlicy, którą potem zagospodarowałem na pokój, o czym wiedziała władza. Spisano ze mną umowę i uiszczałem opłaty za energię i centralne ogrzewanie.

Nieprawdą jest, że po opuszczeniu mieszkania przeze mnie, a pozostawieniu córki, ktoś uchyla się od opłat, bo takowych nikt nie chce przyjąć w formie prawnej. Zaznaczam, że nie uchylano się od opłaty za c.o., a odmawiano zapłaty, gdy z niego nie korzystano, ponieważ naliczenia przy nieprawidłowym funkcjonowaniu ogrzewania były zbyt wysokie.

Mieszkanie otrzymałem na okres dwóch lat, po czym miałem otrzymać mieszkanie w budownictwie zakładowym. W roku 1981 budynek został przekazany na rzecz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie. Uczestniczyłem przy spisaniu umowy, a przedstawiciel Kuratorium zapewnił, że w ciągu dwóch miesięcy otrzymam mieszkanie / ujęte zostało to w umowie o przekazaniu mieszkania/. Niestety, fakt ten nie nastąpił, a ja utraciłem prawo do otrzymania mieszkania z puli zakładowej.

Z kolei nastąpił okres walki z Komuną i zaczęto mi dokuczać naliczono wysokie opłaty, straszono eksmisją, itd. O wszystkim zorientowany był bardzo dobrze obecnie urzędujący Burmistrz,...

Dlaczego wspominał pan Burmistrzu? Ponieważ jest on winnym obecnej sytuacji, jaka zaistniała. A dlaczego, to pokrótce przedstawię.

Zamieszkiwaliśmy już w tym mieszkaniu w dwie rodziny L i J. Po wezwaniu przez Burmistrza spisałem notatkę służbową, że opuszczę mieszkanie ze swoją rodziną /nie było mowy o rodzinie L/. Z kolei rodzina L. zwróciła się do Urzędu MiG z prośbą o mieszkanie. Komisja mieszkanie przydzieliła, bo widziała potrzebę społeczną. Ja otrzymałem mieszkanie M-5. Udałem się do Burmistrza i On zapewnił mnie, że rodzina L. mieszkanie otrzyma. Zamieniłem więc M-5 na M-3, bo włązało się to z opłatami oraz ogólnie trudną sytuacją mieszkaniową.

Po tej zamianie pan Burmistrz stwierdził, że mieszkanie przydzielone przez komisję rodzinie L. nie należy się. O przyczynach tej decyzji nie powiadomił ani mnie, ani zainteresowanych...

Poza tym co się tu działo sprawie, która jest i była prawdziwie społeczną i została nie załatwiona, skoro pilnowano własnych interesów, a nie społeczeństwa.

Adam Jakubik

Redakcja przeprosza czytelników za ewentualne skrótły w nadsyłanych listach. Nie powodują one zmian merytorycznych a spowodowane są objętością gazety.

Redakcja nie zawsze podziela opinie zawarte w listach i felietonach zamieszczanych w Hyde Parku.

## STAWY W BARTOSZOWIE

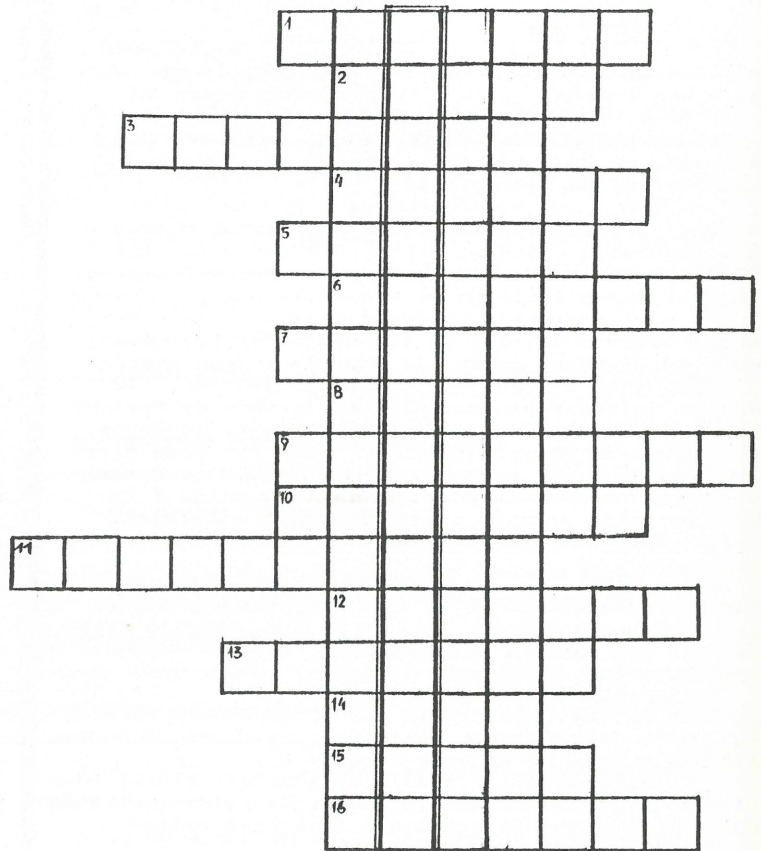
W ostatnich tygodniach narosło wokół inicjatywy budowy stawu dla Koła PZW w Rymanowie wiele nieudomówień i plotek. Najczęściej propagatorami ich są ci z wędkarzy, którzy nie włączając się w działalność Koła, mają tyle złej woli, aby przeszkadzać, jątrzyć i podkopywać wiarę w osiągnięcie celu. Inicjatywa budowy stawu dla wyłącznego użytku członków rymanowskiego Koła jest stara jak ono samo. Do jej zrealizowania brakowało naszym poprzednikom i samozaparcia, i może szczęścia. Uzasadnione, w części, były zatem obawy zgromadzonych, kiedy nowowybrany (w dniu 30 marca 1990 roku) Zarząd Koła zadeklarował ponowne podjęcie tego tematu.

Od tego czasu minął przeszło rok. I nie był to czas zmarnowany. Zarząd Koła przeanalizował kilka możliwych lokalizacji stawów. W jednych sytuacjach musieliśmy zrezygnować z uwagi na skomplikowany stan formalno-prawny gruntów, które ewentualnie weszłyby w skład kompleksu inwestycyjnego, w innych wysokie ceny gruntów lub duże koszty właściwego przygotowania podłoża (kolizje z liniami wysokiego napięcia, niesprzyjające warunki topograficzne), powodowały, że odstępowaliśmy od zamierzeń. I oto znalazło się rozwiązanie optymalne. Grunt, będący w rękach prywatnych, leżący w terenie nadającym się pod budowę stawów, posiadający dostęp do bieżącej, czystej wody, był do wzięcia w cenę, którą mogliśmy jako Koło zapłacić. Dodatkowo, partnerskie współdziałanie z Zarządem Miasta i Gminy przyniosło efekt w postaci przejęcia przez władze Rymanowa sąsiadujących z interesującym nas arealem gruntów o powierzchni ok. 3 ha. Przez kilka miesięcy trwały rozmowy z właścicielem gruntów na temat warunków zakupu. Ostatecznie cel został osiągnięty 7 maja, kiedy to na mocy aktu notarialnego Koło PZW Rymanów stało się właścicielem 5,99 ha gruntu w Bartoszowie k. Rymanowa. Takim efektem zamknęliśmy rok naszego działania w sprawie budowy stawu.

Co nam jeszcze pozostało do zrobienia? Dużo! Po pierwsze: badania geofizyczne gruntu, po drugie: przygotowanie podkładu geodezyjnego, a po trzecie opracowanie projektu technicznego stawu. Wymienione, niezbędne do uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na pobór wody oraz na budowę stawu dokumenty, zamierzamy wykonać we własnym zakresie lub sfinansować je funduszami uzyskanymi z dobrowolnej składki członków naszego Koła (aktualnie suma ta wynosi ok. 3 500 000 zł). Prace te chcemy wykonać w ciągu trzeciego kwartału br., aby w jesieni rozpocząć prace ziemne przy budowie stawu. Ze wstępnych obliczeń wynika, że koszty inwestycji będą się wahać w granicach 150 - 180 mln zł. W części koszty te chcemy pokryć własną pracą, ale w większości liczyć będziemy na dotacje instytucji, którym zależy na istnieniu, w tym miejscu, wielofunkcyjnego zbiornika wodnego. Oczekiwania w tym zakresie poparte są już konkretnymi zapewnieniami o potrzebie dotowania naszego działania. Mamy nadzieję, że przedstawienie tego tematu na łamach GAZETY RYMANOWSKIEJ przyczyni się, nie tylko do likwidacji wszelkich nieudomówień na temat budowy stawu przez i dla rymanowskich wędkarzy, ale spowoduje bardziej konkretne zainteresowanie się tą sprawą wszystkich, którzy będą chcieli nam pomóc. Chętnie skorzystamy z wskazówek i rad meliorantów, fachowców budownictwa wodnego, geofizyków czy geologów.

Krzysztof Smerecki

## PROZRYWKI UMYSŁOWE



1. Stoi na środku rynku. 2. Rzeka, która prawie jest ściekiem. 3. Książę, który nadał naszej miejscowości prawa miejskie. 4. Założyciel Rymanowa. 5. Mają go Kołaczyce a nie ma Rymanów. 6. Cel niedzielnych spacerów Rymanowian. 7. Potoczna nazwa ul. Osiedle. 8, 10, 11. Nazwy wód zdrojowych. 9. Góruje nad Zdrojem. 12. Ostatni hrabia Rymanowa. 13. Dzielnica Rymanowa przy ulicach Gospodarskiej i Mitkowskiego /potocznie/. 14. Największy zakład miasta. 15. W herbie Rymanowa. 16. Nazwisko aktualnie urzędującego burmistrza.

Po odgadnięciu i wpisaniu haseł, we wskazanej kolumnie powstanie rozwiązanie krzyżówki, które wystarczy przesłać na adres redakcji.

NAGRODA KSIĄŻKOWA CZEKA !!!

Termin nadsyłania rozwiązań - 15 czerwiec.

## NAJTAŃSZE OGŁOSZENIA

ZGŁOŚ SIĘ  
DO NAS

Gazeta  
Rymanowska

Pismo wydawane pod patronatem samorządu terytorialnego.

Tymczasowy adres redakcji:  
38-520 Rymanów, ul. Grunwaldzka  
tel. 148

Nakład 500 szt.

KOLEGIUM REDAKCYJNE :

Piotr Fałatowicz - druk,  
Wacław Łabuda - skład  
Paweł Nadziakiewicz  
Marek Paczkowski  
Jan Szepleniec  
Augustyn Walczak - przew. kolegium

# generalne porządki?

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w pierwszym numerze Gazety Rymanowskiej, opatrzonego tytułem "cień PRL-u", a zasadniczo ustosunkowując się do jego fragmentu dot. nazewnictwa ulic w Rymanowie, cyt. "W dalszym ciągu mieszkańcy Rymanowa mieszkają przy ulicy 22-Lipca, Świerczewskiego, Buczka . . . .", pragnę w tym miejscu zamieścić nieco informacji dotyczących tego zagadnienia.

Sprawa zmiany nazewnictwa niektórych ulic w Rymanowie była poruszana na posiedzeniu Zarządu Gminy w dniu 9 listopada 1990 roku. Jego członkowie byli zgodni co do tego, że niektóre nazwy ulic, jak chociażby Świerczewskiego, Findera, Waryńskiego, 22-Lipca, Buczka, wywołują wśród części mieszkańców określone emocje, są przedmiotem wielu dyskusji. Zarząd kolegialnie zajął jednomyślne stanowisko, że zmiany nazw są potrzebne, lecz z uwagi na brak społecznej konsultacji i propozycji nazw ulic, jak również mając na uwadze koszty z jakimi należy się liczyć przeprowadzając tę operację, postanowiono sprawę odłożyć na okres do końca I półrocza 1991 roku.

Łatwo można zauważyć, że sprawa nazewnictwa ulic w Rymanowie, i nie tylko, była przedmiotem dyskusji i rozważań znacznie wcześniej aniżeli wydanie 1 nr "Gazety Rymanowskiej" i nie ono stanowiło inspirację do podjęcia kroków w kierunku dokonania zmian. Radni Rady Gminy Rymanów zdecydowali, aby problemem tym zajęła się Komisja Rady - Komisja Gospodarki i Mienia, którą zobowiązano do przedłożenia wypracowanego w tej materii stanowiska do ewentualnej akceptacji Rady Gminy.

W dniu 11 kwietnia 1991 roku w/w Komisja przedłożyła udokumentowane stosownym protokołem stanowisko propozycji zmian nazw ulic, a oto one: ulicę Świerczewskiego zmienić na Władysława Opolczyka /mieszkańcy tej ulicy na zebraniu przegłosowali zmianę nazwy na Adama Mickiewicza/,

ulicę 22-Lipca zmienić na 11 Listopada,  
ulicę M. Buczka - włączyć do ulicy Parkowej,  
ulicę Findera - na Antoniego Soleckiego,  
ulicę Waryńskiego - nie dokonywać zmiany.

Radni Rady Gminy Rymanów po raz kolejny uznali, że problem ten jest w dalszym ciągu załatwiony powierzchownie, ze strony mieszkańców padają różnego typu inne propozycje nazw ulic, chociażby zmiana nazwy ulicy 22-Lipca na Piękarską, gdyż właśnie taką nazwę miała ona w poprzednim, przed zmianą, okresie.

Okazuje się, że poruszony problem jest delikatny w swej materii i nie jest aż tak zupełnie prosty. Nie można i nie jest on do załatwienia ad hoc. Dlatego też zwracamy się za pośrednictwem gazety do naszych czytelników, mieszkańców Rymanowa, zachęcając jednocześnie do wypowiedzi w tym temacie. Cenne będą dla nas szczególnie uwagi i propozycje mieszkańców, którym na dzień dzisiejszy dane jest mieszkać przy ulicach, których nazwy proponowane są do ewentualnej zmiany. Wychodzimy z założenia, że to właśnie Ich głos winien być decydujący.

Pragnę w tym miejscu poinformować, że aktualnie prowadzone są prace polegające na wprowadzeniu nazw dwóch ulic w Posadzie Górnej / 3 Maja i Nadbrzeźna/ oraz uporządkowanie numeracji w tejsze miejscowości.

Kończąc, jeszcze raz zachęcam do składania propozycji nazw ulic w Rymanowie, traktując niniejszy artykuł jako sukcesję konkursu w tej kwestii. Swoje propozycje można kierować telefonicznie bądź listownie, zarówno na adres redakcji, zamieszczony w stopce redakcyjnej /tel. 148/, lub na adres Urzędu Gminy w Rymanowie ul. Mitkowskiego 14 a /tel. 74/.

Szanowny czytelniku, zechciej i Ty mieć swój udział w tym co dzieje się na terenie miasta i gminy Rymanów, zarówno w tym jak i każdym innym temacie, który uważasz za ważny i godny poruszenia.

Paweł Nadziakiewicz

## W KOLEJCE PO TELEFONY

W poprzednim numerze Gazety Rymanowskiej w artykule opatrzonym tym samym tytułem informowałem Państwa, że jest on pierwszym, ale zarazem nie ostatnim, który dotyczy spraw telefoniczacji gminy.

Od tego czasu zasadniczo nie zaszło nic szczególnego o czym należałoby pisać.

Oczekujemy na termin spotkania reprezentantów wszystkich społecznych komitetów telefoniczacji z przedstawicielami Dyrekcji Wojewódzkiej Polska Poczta, Telegraf, Telefon w Krośnie, które ma się odbyć jeszcze w miesiącu maju br. Sądzę, że właśnie ono da odpowiedź na wiele nurtujących w dniu dzisiejszym pytań.

Pozwolę sobie jednak na kilka słów wyjaśnienia w sprawie, która wywołała wiele dyskusji i zdenerwowania, a dot. "wniosków o przyznanie abonamentu telefonicznego".

Wiele osób, a może wszystkie, które wniosek taki wypełniały, otrzymały odpowiedź z Dyrekcji PPTT, że aktualnie brak jest możliwości przyznania abonamentu telefonicznego. Na dzień dzisiejszy jest to prawda. Pisząc tę informację DW PPTT wypełnia obowiązek wynikający z KPA, poinformowania w ustawowym terminie interesanta o sposobie załatwienia jego sprawy.

Otrzymując taką informację, należy ją potraktować li tylko jako potwierdzenie, że wniosek ten trafił tam, gdzie powinien.

Osoby, które dotychczas nie wypełniały wymienionych wniosków, a zainteresowane są przyznaniem abonamentu telefonicznego, winny uczynić to jak najszybciej, a można je uzyskać w sekretariacie Urzędu Gminy w Rymanowie.

"Do usłyszenia"

Paweł J. Nadziakiewicz

## RADA GMINY UCHWALIŁA

30 kwietnia 1991 r. w godzinach 10<sup>00</sup>-14<sup>10</sup> odbyła się XI sesja Rady Gminy. Na sesji podjęto następujące postanowienia i uchwały:

1. Po pozytywnym zaopiniowaniu przez Komisję Rewizyjną, Rada postanowiła przyjąć sprawozdanie z działalności finansowej gminy za 1990 rok oraz udzielić absolutorium dla Zarządu Gminy.

2. Postanowiono, że w tym roku rozpocznie się porządkowanie numeracji domów w Posadzce Górnej, związane jest to z nadaniem głównym ulicom nazw: 3 Maja i Nadrzeczna.

3. Wstępnie rozpatrzono propozycje zmian nazw ulic w Rymanowie.

4. Przed podjęciem uchwały o przyłączeniu części wsi Widacz do gminy Miejsce Piastowe. przeprowadzić w tej miejscowości głosowanie.

5. Pobór łącznego zobowiązania finansowego odbywać się może w drodze inkasa przez sołtysów wsi lub osoby wyznaczone przez urząd gminy. Inkasenci za pobór podatku otrzymywać będą zapłatę w wysokości 6,5 % pobranych kwot.

Opłaty te mogą mieszkańcy wносить w Banku Spółdzielczym na konto Urzędu Gminy. Numer konta 937276-475-133

6. Ustalono, że w pierwszej kolejności wykonywane będą następujące roboty drogowe:

a/ul. Mitkowskiego na długości 1 000 metrów bieżących - kosztem 250 mln zł.

b/ul. Kalwaria 780 m.b. - 210 mln zł.

c/ul. Piękna 160 m.b. - 20 mln zł.

d/ulica na Pustki od ul. Bieleckiego -

130 mln zł. + finansowa pomoc mieszkańców.

e/ulica w Bartoszowie 600 m.b. - 60 mln zł.

+ dofinansowanie i prace mieszkańców.

f/ul. Nadrzeczna w Posadzce Górnej 550 m.b.

koszt - 100 mln zł.

g/położenie asfaltu na ul. Dworskiej - 100 mln

h/droga w Głębokiem do górnego przystanku

550 m.b. - 100 mln zł. /pod warunkiem

uporządkowania przez mieszkańców poboczy

jezdni/

i/zakończenie barier ochronnych nad zalewem

w Sienawie - 10 mln zł.

j/droga nad Taborem w Rymanowie Zdroju -

15 mln zł.

7. Podjęto uchwałę o zbyciu siedmiu działek budowlanych przy ul. Zielonej.

8. Ustalono nowe stawki wynagrodzenia dla burmistrza, zastępcy burmistrza oraz ryczałtu dla przewodniczącego rady. Burmistrz otrzymuje 2 100 000 zł wynagrodzenia zasadniczego + dodatek funkcyjny 660 000 zł + 420 000 zł dodatku stażowego. Zastępca burmistrza odpowiednio 1 750 000 + 528 000 zł + 227 000 zł, ryczałt dla przewodniczącego rady ustalono w wysokości 1 050 000 zł.

Wacław Labuda

## UWAGA CZYTELNICY!

Rada Gminy Rymanów na Sésji w dniu 20 listopada 1990 roku podjęła Uchwałę Nr VI/46/90 o przekształceniu dotychczasowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zakład Gospodarki Komunalnej, bezpośrednio podległy Zarządowi Gminy w Rymanowie. Kierownikiem nowo powołanej jednostki został Pan Józef Penar, absolwent Politechniki Rzeszowskiej - wydziału mechanicznego. Załoga zakładu uległa uszczupleniu, a jej aktualny stan to 13 pracowników umysłowych i 52 pracowników na stanowiskach robotniczych.

Zakład Gospodarki Komunalnej w głównych założeniach realizuje funkcje podstawowe w zakresie oczyszczania miasta i utrzymania zieleni.

W ostatnim okresie ZGK wzbogacił się o nowy samochód, "Star" 200, do wywozu kontenerów oraz strugarkę trzystronną, typ DSpa-50, do obróbki drewna.

Niezależnie od wymienionych wyżej działalności, zakład świadczy usługi w zakresie:

- transportu /w tym dostawy na ustalone miejsce mat. budowlanych; cement, wapno, itp./,
- robót ziemnych /koparką "Białoruś", spychaczem DT-75/,
- różne /glebogryzarka, kosiarka rotacyjna, pług/
- prac warsztatowych /ślusarskie, tokarskie, spawalnicze, stolarskie, szklarskie/,
- napraw samochodów,
- remontowo-budowlanym,
- prac instalacyjnych /wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania/.

Poprzez zmniejszenie stanu zatrudnienia, jak również zastosowanie bardziej efektywnych form zarządzania, koszty wykonywanych usług uległy znacznemu obniżeniu, a jakość ich wykonania poprawie.

To właśnie Oni aktualnie realizują remont Przedszkola w Rymanowie Zdroju, budynku "Góral" w tejże miejscowości, a na terenie Rymanowa przebudowę i modernizację byłego zakładu usługowego ZURT przy ulicy Wola, w którym w najbliższym okresie zaczną funkcjonować filia Banku PKO. Ponadto wykonują modernizację Domu Ludowego w Bziance.

Nadszedł czas, aby zmienić niejednokrotnie nieprzychylnie zdanie o ludziach i zakładzie, którego sylwetkę prezentujemy.

Istnieje możliwość zrealizowania zleceń innych niż wymienione, trzeba je tylko uzgodnić z kierownictwem zakładu na miejscu, tj. Osiedle 40, lub telefonicznie, Rymanów 106.

Szanowny czytelniku, przekonaj się o tym sam i skorzystaj z szerokiej gamy usług świadczonych przez nasz zakład, do czego zachęcamy. Prosimy również o ewentualne uwagi dotyczące pracy tej jednostki, nawet jeżeli są one nieprzychylnie.

Paweł Nadziakiewicz